



BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA
KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



Rok XVII: 2019

Nr 26 (603)

Data odczytu: 02.10.2019 r.

Data wydania: 02.10.2019 r.

=====

1150. spotkanie

Małgorzata Krupska

Jan Stobeusz – grudziądzki kompozytor doby baroku

Jan Stobeusz to spolszczone imię i nazwisko Johanna Stobbe (znanego także jako Stobäus, Stobeus, Stoboeus, Stobaeus, a nawet Stoba), wybitnego kompozytora epoki baroku, wywodzącego się z Grudziądza. Choć za życia cieszył się zasłużoną sławą i uznaniem, potomni pozwolili mu skryć się w mrokach dziejów. Jego bogaty dorobek artystyczny i ciekawa biografia zasługują przeto na przypomnienie.

Artysta urodził się 6 lipca 1580 roku w Grudziądzu i choć losy jego związane były później z Królewcem i dworem pruskiego elektora, zawsze podkreślał swe pochodzenie. Przyszedł na świat w rodzinie mieszczańskiej – jego ojciec, Jacob, był ławnikiem i zapewne zajmował się również muzykowaniem, o matce zaś wiemy tylko, że zwała się Agnieszka *de domo* Kownacka (Koffnatz). Pierwsze nauki Stobeusz pobral w mieście swych narodzin i tu też zaczął przyswajać tajniki gry na flecie, harfie, lutni i organach. Jako zaledwie piętnastoletni chłopiec został wysłany przez rodziców do Królewca, gdzie kontynuował edukację w łacińskojęzycznej





Albert Friedrich von Preußen.

szkole katedralnej, pozostając pod opieką jej rektora, Valentina Rascha (Raschiusa).



Katedra w Króleweku.

W dniu 8 grudnia 1595 roku wpisano małoletniego Stobeusza, wraz z trzema innymi młodzianami, do metryki królewieckiego uniwersytetu, jednak ze względu na wiek nie złożyli oni przysięgi i nie zyskali statusu pełnoprawnych studentów; odebrano od nich jedynie przyrzeczenie posłuszeństwa władzom uczelni i poszanowania jej praw – chłopcy stali się przez to uczestnikami kursu przygotowującego do podjęcia nauki w tzw. pedagogium. Dokonanie tego zapisu w albumie uniwersyteckim kosztowało rodzinę przyszłego kompozytora jedną grzywnę, czyli 20 groszy – kwota ta była o połowę większa niż opłata wniesiona przez jego towarzyszy, co jest dowodem zamożności rodu. Cztery lata później młodego Stobeusza spotkał wielki zaszczyt – stał się uczniem Johannesesa Eccarda, wicekapelmistrza księcia pruskiego Albrechta Fryderyka Hohenzollerna. Muzyk ten kształcił swego pilnego ucznia, a późniejszego przyjaciela, aż do 1608 roku. Być może przed tym etapem muzycznej edukacji, niezwykle ważnym dla późniejszego rozwoju artysty i jego drogi życiowej, młodzieniec odbył w 1598 roku krótki staż w Amsterdamie u znakomitego organisty i kompozytora Pietera Sweelincka – świadczyć ma o tym pośmiertne wydanie przez Stobeusza jednej z kompozycji Holendra i przesłanie przez niderlandzkiego mistrza utworu weselnego, skomponowanego z okazji trzeciego ożenku Jana. Należy jednak pamiętać, że tego typu praktyki należały wówczas do dobrego tonu, a wymiana korespondencji między artystami nie była rzadkością.

W 1601 roku młody Stobeusz rozpoczął studia na wydziale filozoficznym królewieckiego uniwersytetu; w tym samym czasie podjął się udzielania prywatnych lekcji synowi bogatego kupca i miłośnika sztuki Bernharda Thegena (Thegiusa) i zaczął śpiewać w książęcej kapeli (operował basem). Ciekawostką jest fakt, że w Królewcu wybitny grudziądzanin mógł spotykać się z dwoma krewnymi ze strony matki, którzy również studiowali na Albertynie, o czym świadczą wpisy w metryce uczelni.

Początek nowego stulecia był dla Stobeusza bardzo łaskawy – w połowie 1602 roku objął posadę kantora katedralnego w Królewcu, drugie – po godności kapelmistrza dworskiego – stanowisko, będące obiektem pragnień muzyka. Smaku temu wydarzeniu dodaje fakt, iż poprzednik grudziądzanina, Johann Vogel, był wujem poety Simona Dacha, który niedługo potem został uczniem i jednym z najbliższych przyjaciół kompozytora. W tym czasie kapelą dworską kierował Johannes Eccard, mentor Stobeusza, dzięki któremu Królewiec stał się miastem znanym muzykom w całej Europie. W 1608 roku artysta ten przeniósł się do Berlina, gdzie Jan Zygmunt, nowy władca Prus Książęcych, powierzył mu stanowisko nadwornego kapelmistrza. Życzeniem Eccarda było pozostawienie swego dorobku zawodowego w rękach najzdolniejszego ucznia, jednak Stobeusz znalazł rywala w osobie starszego i bardziej doświadczonego kolegi po fachu, Johannesesa Crockera, który ostatecznie objął tę intratną posadę i utrzymał ją przez kolejnych osiemnaście lat. Dopiero po jego rezygnacji spełniło się marzenie Stobeusza, który dostał nominację prawdopodobnie pod koniec roku 1626

lub na początku kolejnego, gdyż pierwszy raz został tytułowany kapelmistrzem dworskim w piśmie z 25 lutego 1627 roku. W tym czasie wybitny muzyk otrzymał obywatelstwo Knipawy, bliźniaczego miasta Królewca. Mimo to kompozytor nie starał się ukrywać swego pochodzenia, stosując przydomek “Grudentinus (Graudentinus) Borussus”, co dowodzi dużego przywiązania do rodzimego grodu.

Niestety, otrzymanie upragnionego stanowiska kapelmistrza na dworze Jerzego Wilhelma nie



Podobizna Johanna Eckarda Mulhasiusa.

oznaczało dla Stobusza stabilizacji finansowej. Uposażenie muzyków w owym czasie nie było wysokie, nawet wówczas, gdy zajmowali oni eksponowane stanowiska. Ich zarobki w dużej mierze zależne były od ilości zamówień na utwory okolicznościowe, komponowane dla uczczenia zaślubin,

narodzin potomków czy pogrzebów oraz godnej oprawy uroczystości miejskich i państwowych. Głównym konkurentem grudziądzkiego artysty był na tym polu Heinrich Albert, kantor katedralny. Tworzył on w nowym, barokowym stylu i zdobywał wielu klientów. Po pewnym czasie jednak postanowił skorzystać z doświadczenia i wiedzy Stobeusza, który zaczął mu udzielać lekcji, ten zaś stał się częstym bywalcem organizowanych przez rywala spotkań twórczych.

Walkę o honoraria za okolicznościowe kompozycje tłumaczy też nieregularne wypłacanie pensji kapelmistrzowi, spowodowane przez brak bezpośredniego nadzoru księcia elektora, bawiącego w Berlinie oraz wprowadzone w 1624 roku zarządzenie, które opłacenie muzyków pozostawiało w gestii ich bezpośredniego zwierzchnika. Oznaczało to, że z własnego wynagrodzenia Stobeusz musiał sam wypłacić pensje członkom swej kapeli. Jego roczne pobory wynosiły w 1632 roku 800 grzywien, jednak otrzymał jedynie nieco ponad połowę tej kwoty, 417 grzywien; rok później pracodawca był mu już winien aż 600 grzywien. W 1636 roku podniesiono uposażenie dworskiego kapelmistrza do 1000 grzywien, jednak wypłacono mu tylko 669 grzywien. Po śmierci kompozytora jego spadkobiercy domagali się 1578 grzywien, których zmarły nie otrzymał za swą pracę na dworze.

W życiu prywatnym wybitny grudziądzanin również nie zaznał spokoju. Trzy razy wstępował w związki małżeńskie i trzykrotnie stawał się wdowcem. Pierwszą wybranką muzyka była wdowa Esther Möller, którą poślubił w 1604 roku; odeszła dwa lata później. Para ta miała dwoje dzieci, także zmarłych przedwcześnie. Syn Jacob zdążył jeszcze w 1619 roku wpisać się do księgi uniwersyteckiej, zaś córka Regina wyszła za mąż za niejakiego Morigera, a po jego zgonie ponownie oddała swą rękę pastorowi z Balgi Johannesowi Bilau (Biloviusowi); ona też nie przeżyła ojca. Stobeusz po odbyciu rocznej żaloby pojął za żonę Elisabeth Hausmann, która zmarła dziewięć lat później. Małżeństwo to obdarzone zostało trzema córkami (jedną z nich była Agnes, zaślubiona nauczycielowi szkoły katedralnej Johannesowi Renne), a pochowanymi jeszcze w młodym wieku oraz synem – jedynym potomkiem, który zdążył pożegnać rodzica. Po kolejnym roku obowiązkowej żaloby kompozytor związał swe losy z Regimą Montfort Möller, owdowiałą właścicielką sklepu kuśnierskiego. Ten związek okazał się najdłuższym – małżonkowie przeżyli razem aż dwadzieścia trzy lata, jednak nie doczekali się potomstwa.

Stobeusz uczestniczył aktywnie w życiu artystycznym Królewca, który wówczas przeżywał okres rozkwitu. Był członkiem założonego w 1636 roku stowarzyszenia muzyków i poetów „Musikalische Kuirbshuitte” oraz koła poetyckiego „Königsberger Dichterkreis”, którego członkowie zbierali się zazwyczaj w ogrodzie Heinricha Alberta, tworząc na wzór włoski zgromadzenie literatów, wielbicieli sztuki i uczonych. Każdy z członków tego towarzystwa posługiwał się pseudonimem, co było zgodne z ówczesną modą. Grudziądzanin występował tu prawdopodobnie jako Delphis i tworzył muzykę do liryków przyjaciół. Wielu artystów z tego kręgu dedykowało mu też pośmiertnie swoje dzieła.



Podobizna Stobeusza.

Objęcie stanowiska kapelmistrza dworskiego było z pewnością największym osiągnięciem zawodowym i sukcesem osobistym Stobeusza. Kierował on książęcą kapelą nieprzerwanie przez dwadzieścia lat. Zmarł 11 września 1646 roku w Królewcu. O szacunku współczesnych i sławie grudziądzanina świadczy fakt, iż żegnało go wielu wybitnych artystów i uczonych, z którymi łączyły go więzy przyjaźni. Mowę żalobną wydał prorektor Albertyny, profesor Valentin Thilo jr., a włączony został do niej utwór funeralny *Laudent Deum cithara, chori vox, tuba fides cornu organa, Alleluja*, skomponowany przez Stobeusza kilka tygodni przed śmiercią – prawdopodobnie w przeczuciu bliskiego rozstania ze światem. Thilo zadedykował tę kompozycję,

zapewne zgodnie z życzeniem zmarłego, kapelmistrzowi warszawskiej kapeli królewskiej Marco Scacchiemu, a ten dla uczczenia pamięci królewskiego kolegi po fachu opublikował rok później w Wenecji utwór o tej samej tematyce. Być może gesty wiążą się z głośnym w muzycznym świecie sporem między *maestro di capella* a niejakim Pawłem Siefertem, działającym najpierw w Królewcu, a później w Gdańsku; warszawski kapelmistrz wskazał wówczas na twórczość Stobeusza jako godny naśladowania wzorzec.

Nie ma wątpliwości, iż Stobeusz był – obok Eccarda i Alberta – jednym z najbardziej utalentowanych i najpłodniejszych kompozytorów XVII wieku na terenie Prus Książęcych. Jego artystyczną schedę stanowią przede wszystkim cykliczne utwory sakralne o charakterze wokalnym, tworzone na użytek kościołów i kaplicy zamkowej w Królewcu. Skomponował też wiele dzieł okolicznościowych, zarówno o charakterze religijnym, jak i świeckim (pamiętać tu należy o częstym łączeniu sfery *sacrum* i *profanum* w epoce baroku – stąd wiele kompozycji ślubnych powstało do tekstów biblijnych, głównie fragmentów Księgi Psalmów). Ogłoszono drukiem przynajmniej 280 dzieł okolicznościowych grudziądzanina (tyle zachowało się w bibliotekach królewskich do II wojny światowej), m. in. protestanckich hymnów, pieśni, tańców (najsłynniejszą była *Dorotka*), opracowań wcześniejszych utworów. Do roku 1626 Stobeusz korzystał ze schematów zakorzenionych w pruskiej muzyce liturgicznej (widoczne tu są wpływy twórczości jego mistrza Eccarda) i zachodnioeuropejskiej tradycji renesansowej. Tworząc dzieła okolicznościowe, wzorował się głównie na kompozycjach Orlanda di Lasso i jego uczniów: Hansa Leo Hasslera i Leonharda Lechnera. Najwybitniejszymi dziełami grudziądzanina tego typu są epitalamia (utwory weselne), tworzone wedle prawideł polichóralnej szkoły weneckiej (można tu dostrzec czerpanie inspiracji z twórczości Giovanniego Gabrielego). Wszystkie kompozycje wielochórowe Stobeusza przeznaczone są dla dwóch chórów, z reguły czterogłosowych (zastosowanie uproszczonej włoskiej techniki wiązało się zapewne z brakami w obsadzie zespołów muzycznych). Do polichóralnych utworów mistrza należą: pieśni z refrenem, motety choralowe i pieśniowe, kompozycje trzyczęściowe i “weneckie koncerty rondowe” z jednym lub dwoma refrenami. Późniejsza twórczość królewskiego kapelmistrza nawiązuje już do nowszej, barokowej estetyki – można tu dostrzec większą ekspresję i elementy malarstwa dźwiękowego.

Słynny grudziądzanin opublikował pierwszy zbiór swych dzieł pt. *Cantiones sacrae harmoniae* w 1624 roku we Frankfurcie nad Menem – zawarł w nim 36 motetów, napisanych na cztery do dziesięciu głosów. Do końca życia pozostał w wielkiej przyjaźni ze swym mentorem, Eccardem i w 1634 roku wydał w Gdańsku zbiór *Geistliche Lieder auf gewöhnliche preussische Kirchen Melodeyen*, zawierający aż 57 kompozycji Eccarda i tylko 45 dzieł własnych. W 1642 roku w Elblągu i dwa lata później

w Królewcu dzięki staraniom Stobeusza ukazały się dwie części *Preussische Festlieder*, kompilacji zawierającej motety Eccarda na wszystkie niedziele i święta roku liturgicznego, poszerzoną o 78 utworów grudziądzanina. Warto tu zaznaczyć, że tworzył on w trzech językach: rodzimym – niemieckim, łacińskim oraz polskim, którym prawdopodobnie posługiwał się równie biegle. Istnieją pewne przesłanki, iż był polonofilem; skomponował muzykę do dwóch psalmów w przekładzie Jana Kochanowskiego, napisał też dwa utwory ku czci polskiego króla Władysława IV: w 1635 roku *Preussisches Alleluja*, a rok później *Melos gratulatorium „Vivat rex Vladislaus”*. Być może jednak uczynił to, powodowany potrzebami publiczności lub na czyjaś prośbę; świadczyć o tym może choćby dedykacja, jaką opatrzył Psalm 128: *Psalm Dawida Króla, Aktu weselnemu służący, Ku, Zacznie urodzonemu domowstwu Je’ Mści, Pana Gabriela Swiebody, Obywatela miasta Nieświża, oblubiencomi, y jej Mści Pannie, Halszce Mellerownie, corce sławney pamięci, Je’ Mści Pana, Heinrika, Kupaca sławnego y obywatela Wilenskiego, oblubienicy, Przy ofiarowaniu zyczliwości moiey, na pięć głosow złożony y do druku podany, Przez mię, Jana Stobaensza z Grudziądza*. Kompozycje królewieckiego kapelmistrza uświetniły też obchody stulecia wyznania augsburskiego i objęcie rządów w Prusach Książęcych przez księcia Fryderyka Wilhelma.

Stobeusz był najprawdopodobniej nie tylko kompozytorem, ale i wirtuozem gry na lutni, o czym świadczy francuska tabulatura lutniowa, która była w jego posiadaniu, którą można oglądać w Londynie.

Spuścizna po grudziądzkim kompozytorze, rozproszona po II wojnie światowej i częściowo zaginiona, wciąż czeka na rzetelne, całościowe opracowanie i rozpropagowanie.

Notatki

Notatki

Notatki

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisch, Janusz Hinz. Logo KMDG wykonał Grzegorz H. Rygielski.